

Rewolucja anarchistyczna w Hiszpanii

12 lutego 2008

Dziewiętnastego lipca 1936 roku w Hiszpanii wybuchła rewolucja, która była odpowiedzią na próbę obalenia republiki w Hiszpanii i zastąpienia jej faszystowską dyktaturą generała Franco, poplecznika Hitlera i Mussoliniego. W celu niedopuszczenia do władzy faszystów robotnicy chwycili za broń i wyszli na ulice. W wielu punktach kraju rozgromione zostały oddziały wojska i Gwardii Narodowej, popierające faszystów i monarchistów.

Robotnicy i chłopi związani z radykalnymi ruchami społecznymi, a zwłaszcza z anarchizmem, domagali się, aby ziemie, fabryki, domy były dla wszystkich ludzi, a nie tylko dla garstki bogaczy. Kosztowności nagromadzone przez Kościół Rzymskokatolicki (dalej KRK), żerujący przez wieki na krzywdzie ludu hiszpańskiego, a także na podbitych tubylcach zamieszkujących kolonie hiszpańskie, zostały przekazane komitetom obywatelskim lub rozdane biedakom. Budynki i samochody burżujów natychmiast zostały zajęte przez organizacje anarchistyczne – CNT i FAI. Sędziów, którzy gnębili działaczy robotniczych wyrzucono, przejęto fabryki, rozparcelowano pomiędzy chłopów nieposiadających ziemi wielkie latyfundia, uwolniono więźniów politycznych. Był to wielki wybuch energii, entuzjazmu z jedną naczelną ideą: zerwania z przeszłością. Powstawał świat ludzi pracy, świat bez kleru, wodzów, wojska i policji, świat ludzi wolnych.

W latach trzydziestych dwudziestego wieku Hiszpania była jednym z najbiedniejszych krajów Europy, była też krajem wyjątkowo jaskrawych różnic klasowych. Klasa rządząca, grupa składająca się z właścicieli ziemskich i kapitalistów popieranych przez konserwatywny KRK (od czasów średniowiecza interesy władzy i kleru pokrywały się), była nieliczna, ale za

to w swoich rękach skupiała większość dóbr wytworzonych przez chłopów i robotników. Biskupi i księża byli nie tylko przywódcami duchowymi, ale także posiadaczami znacznych majątków, panami feudalnymi ze swoimi własnymi prawami. Na straży interesów bogaczy stało państwo, utrzymujące znaczne siły policyjne i wojskowe w celu zapewnienia im bezpieczeństwa.

Z drugiej strony chłopci i robotnicy żyli w wielkiej nędzy. Zarobki, tam gdzie była praca, płacono bardzo niskie. Państwo nie zapewniało żadnej opieki socjalnej, a duża część obywateli żyła na granicy głodu. Wśród chłopów prawnie nikt nie posiadał swego kawałka ziemi. Wielu ludzi mieszkło w slumsach czy też ziemiankach. Opieka medyczna prawie nie istniała. Kobiety zmuszano do rodzenia dzieci, a większość z nich – na skutek nauczania KRK – akceptowała ten stan rzeczy. Celowo podtrzymywano analfabetyzm i zacofanie wśród ludu. Nagminnie łamano prawo do wolności słowa.

Próby zniesienia panującej dyktatury krwawo tłumiono, na porządku dziennym były obławy, aresztowania i egzekucje. W tych warunkach organizacje chłopskie i robotnicze uformowały w roku 1911 anarchistyczny związek zawodowy pod nazwą – Confederacion Nacional del Trabajo (dalej CNT). Związek ten rozrastał się dość szybko, a po roku czasu liczył już 30 tys. członków. W celu powstrzymania rozwoju anarchizmu właściciele ziemscy najmowali kryminalistów tzw. „pistoleros”, aby ci strzelali do anarchistów. Chcąc bronić się przed bandytami CNT powołało specjalne grupy samoobrony tzw. „solidarios”, które podjęły walkę z „pistoleros”. Właśnie z jednej z takich grup powstała później FAI- Federacion Anarquista Iberica. FAI była rdzeniem ruchu anarchistycznego i polityczną reprezentacją związku. CNT i FAI podejmowały wspólnie akcje mające na celu uwolnienie uwięzionych towarzyszy. Dzięki powstaniu wspomnianych wyżej organizacji anarchistycznych, udało się skoordynować działalność anarchistyczną nie tylko w skali lokalnej, ale także całego kraju. Powstała w Hiszpanii sieć

sprawnie działających komórek anarchistycznych.

Hiszpanie zaakceptowali program CNT, ponieważ był bardzo prosty i klarowny:

- żadnego aparatu biurokratycznego z przywódcami. Członkowie głównego komitetu CNT byli też robotnikami i utrzymywali się z własnej pracy, a ich działalność poddana była nieustannej oddolnej ocenie współtowarzyszy.
- CNT nigdy nie żądała składek ani nie posiadała zasobów pieniężnych.
- CNT nigdy nie negocjowała z właścicielami fabryk, nie ustalała warunków pracy i płacy, nie posiadała funduszy strajkowych, nie dopuszczała do tego, by stać się „socjalnym partnerem” dla właścicieli.

CNT chciała:

- Nadzorowania każdej gałęzi przemysłu przez robotników zatrudnionych w danej branży; przekazania ziemi tym, którzy na niej pracują.
- Zarządzania związkiem przez lokalne komitety pracownicze; sprzeciwiając się każdemu przejawowi centralizacji władzy.
- Związek żywił bezwzględną wrogość w stosunku do burżuazji i kleru.
- Jedyną drogą do rewolucji jest akcja bezpośrednia: strajki, sabotaż, akcje zbrojne – twierdzili działacze CNT.

W 1931 roku skończyła się trwająca prawie osiem lat dyktatura wojskowa. Terror wprowadzony przez Primo de Riverę spowodował opór. Partie lewicowe (drobna burżuazja, komuniści, ale nie CNT) stworzyły koalicję wyborczą i przejęły władzę w Hiszpanii, która stała się wkrótce republiką. Ale polityczne rozdarcie pozostało nadal, niemal doszło do zamachu stanu. W następnym roku rząd republikański upadł. Zostały zapowiedziane

nowe wybory. Anarchiści, którzy nie odczuli specjalnej różnicy pomiędzy rządami republikańskimi i monarchistycznymi, wzywali do bojkotu wyborów. W wyborach odniosła tym razem zwycięstwo konserwatywna prawica. Stało się tak głównie za sprawą kobiet silnie związanych z zasadami wpojonymi im przez Kościół Katolicki, które otrzymawszy w czasach republiki prawo do głosowania, wykorzystały to prawo głosując w sposób paradoksalny – przeciwko siłom republikańskim na kandydatów monarchistyczno – konserwatywnych. To właśnie ich głosy przeważały, doprowadzając do zwycięstwa prawicy i zatrzymania reform, które i tak nie były radykalne. Spośród lewicowych, robotniczych organizacji takich jak: PCF- komuniści, POUM- socjaliści, UGT i PSUC, anarchosyndykalistyczny związek CNT cieszył się największym poparciem, licząc wtedy już ok. 1 mln członków (w Barcelonie ponad 80% robotników było anarchistami). Anarchiści organizowali jeden strajk za drugim. Zwycięska prawica rozpoczęła prześladowania rosnących w siłę anarchistów. Na przykład w Asturii 3 tys. strajkujących górników zostało wymordowanych przez faszystów związanych z gen. Franco.

Przed wyborami w 1936 wszyscy, którzy nie popierali prawicy stworzyli tzw. Popular Front. W zaistniałej ciężkiej sytuacji, anarchiści odeszli od tradycyjnej taktyki bojkotowania wyborów, namawiając do wzięcia w nich udziału, co wcale nie znaczy, że popierali rząd, chcieli bowiem jedynie uzyskać amnestię dla wszystkich uwięzionych towarzyszy. Kiedy tylko Popular Front zwyciężył w wyborach (głównie za sprawą poparcia anarchistów), więźniowie polityczni zostali uwolnieni, podjęto ponownie realizację reform społecznych.

Siły konserwatywno – faszystowskie nie zaakceptowały jednak wyników wyborów, przygotowując się do obalenia przemocą rządu republikańskiego. Pragnąc usprawiedliwić nadchodzący zamach stanu i konieczność zmiany rządu na drodze przewrotu wojskowego, prawica starała się zdestabilizować sytuację w Hiszpanii, sięgając nie tylko do metod politycznych, ale także

stosując terror fizyczny i sabotaż. W tej ostatniej dziedzinie wyróżniali się szczególnie bojówkarze faszystowscy.

17 lipca, mając poparcie Hitlera i Mussoliniego, wojska posłuszne gen. Franco opanowały Maroko i ruszyły na Hiszpanię. Ludność wszędzie zareagowała sprzeciwem na akcję Franco. Działacze CNT wiedzieli, że jedyną słuszną rzeczą, jaką należało zrobić w tej sytuacji, jest proklamowanie rewolucji anarchistycznej. Rząd republikański wahał się w podjęciu akcji przeciw Franco, sądząc, iż istnieje możliwość kompromisu z faszystami, ale anarchiści dobrze wiedzieli co reprezentują sobą faszyści. Ostatecznie to nie rząd republikański, ale prości ludzie stworzyli armię i powstrzymali natarcie wojsk faszystowskich, opanowując wielkie obszary Hiszpanii (w tym także stolicę kraju – Madryt) i przejęli w swoje ręce wszystko to, co powinno być ich, a więc: ziemię, szkoły, fabryki, transport – dosłownie wszystko. Rewolucja weszła w swoje pierwsze dni. W fabrykach, gospodarstwach, wszędzie dało się odczuć rewolucyjną atmosferę: dowódca i żołnierz, chłop i policjant traktowali się na równi, wszyscy mówili do siebie „ty” (a raczej „wy”) lub po prostu „towarzyszu”. Mężczyzn i kobiety zrównano w prawach. Nie było szefów ani podwładnych, księży ani chłopców na posyłki. Ludzie mieli władzę i wszystko organizowali sami, rząd usunął się na bok i w rzeczywistości przestał istnieć.

CNT zrozumiało, że jedynym sposobem, by pokonać Franco, jest utrzymanie rewolucji za wszelką cenę. Za sprawą rewolucji anarchistycznej władza nie spoczywała w rękach niewielkiej grupy rządzących, ale była sprawowana przez ludzi pracy. Dzięki temu walka z faszyzmem znalazła poparcie wśród szerokich rzesz społeczeństwa.

KOLEKTYWY

„Do wszystkich ludzi. CNT i FAI wzywa wszystkich do zbrojnej walki. Godzina rewolucji właśnie wybiła, nadszedł odpowiedni czas. Jesteśmy gotowi na to, by anarchizm uczynić czymś

realnym. Własność prywatna została zniesiona, wszystkie bogactwa zostaną kolektywizowane. Fabryki i inne miejsca pracy będą pod nadzorem robotników. Wszystko będzie pod nadzorem rad fabrycznych i robotniczych, które będą się starały utrzymać produkcję na obecnym poziomie. Na wsi ziemia i wszelkie inne formy własności będą pod kierownictwem wolnych komun. Robotnicy mieszkający w złych warunkach powinni zająć i zamieszkać w domach należących do bogaczy. Zapasy muszą przejść pod kontrolę rad dystryktu, które mają zająć się ich rozdzielaniem i zagwarantować ich dotarcie do ludzi." (z ulotki CNT i FAI)

Zaraz po zwycięstwie rozpoczęła się kolektywizacja. W Katalonii, centrum przemysłu, większość fabryk przeszła wprost w ręce robotników. W wielu przypadkach ich właściciele i dyrektorzy po prostu uciekli. Czasem jednak zgadzali się na współpracę. Zasadnicza zmiana polegała na tym, że nawet tam, gdzie pozostali starzy dyrektorzy, wszelkie decyzje dotyczące zakładu pracy podejmowane były przez ogół pracowników fabryki, podczas wieców i narad. Tak więc produkcja i dystrybucja znalazły się pod kontrolą pracowników, którzy do tej pory byli pozbawieni przez kapitalistów wpływu na to, co działo się w ich zakładzie pracy. Podejmowanie decyzji przez pracowników przyniosło zwiększenie produkcji i polepszenie warunków życia robotników.

CNT i ludność były dobrze przygotowane do wprowadzenia w życie anarchistycznych stosunków produkcyjnych. Większość fabryk i spółek przerwały pracę na krótki okres ale później powróciły do niej przynosząc te same zyski, a nawet podnosząc produkcję. Aby nie dopuścić do uzależnienia słabiej prosperujących zakładów pracy od bogatszych zakładów pracy, powstania dysproporcji pomiędzy nimi, z części wypracowywanych nadwyżek utworzono „fundusz wyrównawczy”, z którego środki przeznaczano na wsparcie biedniejszych zakładów pracy. Za pozostałą część nadwyżki finansowano rozmaite inwestycje, poprawiające warunki produkcji, zwiększając w ten sposób wydajność pracy.

Oczywiście część wypracowanych środków przeznaczano także na walkę z faszystami.

Wieś została również skolektywizowana, choć w przeciwieństwie do ZSSR nie było przymusu przyłączenia się do kolektywu. Sam proces kolektywizacji przebiegał w sposób oddolny; to mieszkańcy danej wsi decydowali o powstaniu kolektywu i jego charakterze, a nie odgórne władze (tak jak w ZSSR). Chłopi mogli wybrać, czy chcą żyć w kolektywie, czy prowadzić gospodarstwa indywidualne. Po wielu latach ucisku i biedy chłopi zaczęli pracować na własnej ziemi lub zostali współwłaścicielami ziemi należącej do kolektywu. Rozwijało się wiele form produkcji jak np. spółdzielnie, które działały dość prężnie. Teraz każdy miał dostateczną ilość pożywienia, a spółdzielnie pomagały tym, którym ta pomoc była niezbędna. Nadwyżki zapasów były przeznaczane na pomoc dla tych wsi, gdzie gleba była gorsza, i które w związku z tym produkowały mniej.

Rzecz jasna, każdy kolektyw rolny był autonomiczną wspólnotą niezależną od instytucji zewnętrznych. W poszczególnych wspólnotach wiejskich odbywały się comiesięczne lub nawet częstsze spotkania, podczas których w obecności wszystkich podejmowano decyzje odnośnie życia kolektywu. We wsiach nie było oczywiście żadnej odgórnej władzy, ponieważ ogół mieszkańców zarządzał swoją wsią. Choć kolektywizacja na ziemiach zajętych przez anarchistów nie była przymusowa, to jednak ta forma gospodarowania przyciągała bardzo wielu chłopów, a to dlatego, iż kolektywom łatwiej było zakupić nowoczesny sprzęt rolniczy niż pojedynczym rolnikom. Rolnictwo kolektywne rozwinęło się szybko; większa mechanizacja, lepsze nawodnienie, większe zróżnicowanie produkcji, karczowanie lasów, zwiększenie hodowli, budowa stajni i stodół – to wszystko oferowały wiejskie wspólnoty anarchistyczne. Handel, produkcja i dystrybucja były w równowadze. W celu usprawnienia produkcji i handlu na poziomie ponadlokalnym, wspólnoty lokalne łączyły się w federacje. Tworzono zatem federacje

najpierw na poziomie okręgu, później regionu a w końcu na terenie całego kraju. Tu również stosowano zasadę podejmowania decyzji w sposób oddolny. Poszczególne wspólnoty lokalne wysyłały swoich delegatów reprezentujących stanowisko wspólnoty na szczeblu okręgowym, okręgi z kolei wysyłały przedstawicieli reprezentujących je w regionie, regiony reprezentowane były przez swoich delegatów na poziomie krajowym. System społeczny budowany był zatem od dołu ku górze, a nie tak jak w państwie, które wysyła swoich funkcjonariuszy, aby reprezentowali władzę na niższych stopniach organizacji społeczeństwa.

Liczba kolektywów stale wzrastała. Po pewnym czasie w samej Aragonii było ich blisko 400; ok. 900 w Lewancie; 300 w Kastylii. W Katalonii cały przemysł został skolektywizowany, a co ciekawsze zrobili to sami robotnicy.

Szybko poprawiła się edukacja, która przed rewolucją znajdowała się pod kontrolą Kościoła Katolickiego. Większość kolektywów budowała przynajmniej jedną szkołę. Nauka stała się powszechna, była dla każdego, a nie tylko dla uprzywilejowanych.

KULTURA

Było rzeczą wzruszającą patrzeć jak robotnicy i chłopci porządkowali zajęte domy i przekształcali wiele z nich w ośrodki kultury i nauki, gromadząc tam wszystko, co mogło posiadać wartość kulturalną. Większość z nich była głęboko przejęta faktem, że te wszystkie dobra kulturalne mają się stać „patrimonio del pueblo (dziedzictwem ludu)”. Do tej pory władcy Hiszpanii odmawiali biedakom dostępu do wyższej kultury i sztuki, trzymając lud w ciemnocie (Lou Lichtenveld, De sphinx van Spanje). Teraz sztuka i kultura należała do ludzi; muzea i biblioteki zostały otwarte dla wszystkich; książki, manuskrypty i kolekcje były chronione, jak tylko było to możliwe. Zresztą jeszcze przed rewolucją anarchiści zakładali grupy samokształceniowe, które stanowiły często jedyne źródło

wiedzy dla proletariatu i biednego chłopstwa. Po rewolucji mogli więc anarchiści rozszerzyć swój program oświatowy. Walki byków zostały natychmiast zniesione (wszyscy torreadorzy popierali Franco), ponieważ anarchiści widzieli w nich rozrywkę okrutną i wątpliwej jakości, a także manifestację konserwatywnych wartości hiszpańskich, które zwalczali. Anarchizm przyczynił się zatem do podniesienia poziomu kultury społeczeństwa hiszpańskiego.

Rewolucja rozwinęła również nową formę sztuki masowej – plakat. Na samym początku ukazały się plakaty proste, przyciągające oko i łatwo zrozumiałe dla każdego. Artyści – malarze i dekoratorzy przyłączyli się również do komitetów robotniczych i rozpoczęli prace na ich rzecz. Poezja oraz muzyka odżyły podczas rewolucji. Poeci, muzycy czy też aktorzy masowo wstępowali w szeregi CNT. Grupy teatralne wyruszyły w teren i wielu chłopów po raz pierwszy w swoim życiu mogło ujrzeć teatr, orkiestry symfoniczne koncertowały dla ludu na wolnym powietrzu, przeplatając klasykę utworami rewolucyjnymi. Walka z faszyzmem pojmowana była przez anarchistów także jako walka o kulturę. Była to walka przeciw ograniczaniu swobodnego dostępu do dóbr kultury łaknącemu kultury ludowi Hiszpanii, który dotąd był jej pozbawiony.

FRONT

Faktem mającym duże znaczenie dla rewolucji była rzecz jasna sytuacja na froncie – rewolucja nie była w stanie zrzucić z siebie jarzma wojny domowej. Przemysł ciężki został całkowicie przestawiony na produkcję zbrojeniową. Franco miał do dyspozycji wojsko, pieniądze i uzbrojenie dostarczane z faszystowskich Niemiec i Włoch, a także z Portugalii i Maroko. Tradycjoniści dowodzili również armią ochotników liczącą ok. 50 tys. żołnierzy. Istniała też faszystowska Falanga, która przeznaczała ogromne sumy pieniędzy na potrzeby wojny.

Z drugiej strony istniały jednostki anarchistyczne sformowane wspólnie przez robotników i chłopów; każdy kto chciał, mógł

walczyć w obronie rewolucji. Mieli oni w sobie dużo zapału i entuzjazmu, ale byli niestety nie najlepiej zorganizowani (np. gdy wyruszali na front, czasami zapominali zabrać ze sobą żywność) oraz bardzo słabo uzbrojeni.

Anglia i Francja pozostały na uboczu nie chcąc wdawać się w konflikt z faszystami. Kraje kapitalistyczne obawiały się rewolucyjnej Hiszpanii, ponieważ miały tam ulokowany swój kapitał. Rosja również nie chciała mieć nic wspólnego z anarchistami.

Franco posuwał się powoli. Za faszystowskim frontem miały miejsce okrutne wydarzenia: każdy kto wyglądał na rewolucjonistę, był natychmiast rozstrzeliwany. Masowe egzekucje i zabójstwa polityczne były na porządku dziennym. Anarchiści również nie byli łagodni, ale działali przeciw swym największym wrogom – faszystom, właścicielom ziemskim i kapitalistom.

Sprzeczności w łonie obrońców republiki stawały się coraz bardziej widoczne. Komuniści wyruszyli bronić Madrytu, gdzie rząd republikański miał swoją siedzibę: „Walczymy o demokratyczną i parlamentarną republikę nowego rodzaju, ale najpierw musimy wygrać wojnę”. Wszystko było podporządkowane temu jednemu celowi. Brygady międzynarodowe wysłane przez Moskwę walczyły z wielkim fanatyzmem przeciwko faszyzmowi, ale nie chciały mieć nic wspólnego z rewolucją, samorządami robotniczymi czy kolektywizacją. Socjaliści byli bardzo zmienni pod względem politycznym, rekrutowali się oni głównie spośród drobnej burżuazji. W ich odczuciu anarchiści zaszli za daleko. Najważniejszym sprzymierzeńcem anarchistów była POUM - mała, niezależna marksistowska partia, która w swych szeregach miała wielu doświadczonych politycznie ludzi. Oni też uważali, że robotniczy samorząd to jedyne słuszne rozwiązanie.

KONIEC

Niektórzy spodziewali się, że Rosja udzieli pomocy

rewolucyjnej Hiszpanii. Jednak sowiecka Rosja, chociaż pomagała w walce z frankistami, była przeciwna rewolucji anarchistycznej. Obawiała się, że Francja i Anglia połączą się z Niemcami i wystąpią przeciw Rosji. Stalin wolał raczej, by Hiszpania została krajem o ustroju demokratyczno – parlamentarnym. Nie chciał drażnić potencjalnych zachodnich sojuszników widocznym wsparciem dla Hiszpanii. Związek Radziecki oferował minimalną pomoc, ale za duże pieniądze i pod następującymi warunkami: większe wpływy komunistów, rozwiązanie POUM. Rozpoczęła się radziecka kontrrewolucja. ZSSR dostarczył co prawda trochę broni, czołgów i samolotów, ale jednocześnie Moskwa starała się utrzymać opór przeciw faszystom pod swoją kontrolą i zniszczyć rewolucję anarchistyczną. Zaczęło się likwidowanie kolektywów, rozbrajanie oddziałów anarchistycznych. W ten sposób władza znów zaczęła przechodzić stopniowo w ręce rządu. POUM był eliminowany z życia politycznego poprzez kampanię propagandową, jaką wokół niego rozpętano. Oskarżano działaczy POUM o sabotaż, zdradę, szpiegostwo. Byli uważani przez stalinistów za sojuszników faszystów, pomimo iż zaciekle walczyli na froncie. Następnym krokiem ze strony komunistów było uchwycenie w swoje ręce wewnętrzne bezpieczeństwo, celem przywrócenia państwowego porządku. Komuniści grozili wstrzymaniem dostaw broni, jeśli republikanie i rewolucjoniści nie stworzą jednej armii ze stopniami i przywilejami. Rozbudowano aparat policyjny i zainstalowano rosyjską tajną policję CZEKa. Kiedy anarchiści walczyli na froncie, oddziały komunistów atakowały kolektywy i zamykały je. FAI i CNT były zastraszane przez cenzurę, radio. Zakazano również publicznych zgromadzeń. Staliniści rozwiązywali rady robotnicze a setki ludzi aresztowano. Wśród nich byli członkowie FAI i POUM, z których wielu później stracono. Anarchiści zorientowali się, że komuniści chcą stłumić rewolucję.

Kolektywy anarchistyczne były likwidowane z bezwzględnością. Pod koniec 1937 roku rolnicze kolektywy w jednej z prowincji Aragonii zostały brutalnie zaatakowane przez trzy

komunistyczne dywizje. 600 członków CNT zostało aresztowanych, budynki znalazły się we władaniu wojska, zamknięte zostały anarchistyczne pisma a większość kolektywów zniszczono siłą. Nastąpiły zmiany w przemyśle; anarchistyczne struktury zostały zastąpione przez inspektorów, dyrektorów będących na usługach komunistów. W 1938 roku cały przemysł został upaństwowiony. Kontrrewolucja, niszczenie wszystkich form robotniczych samorządów rozprzestrzeniły się w całym kraju. Demokracja parlamentarna została przywrócona. Propaganda komunistyczna starała się ukazać rewolucję hiszpańską wyłącznie jako wojnę domową prowadzoną w imię przywrócenia republikańskiego rządu prowadzonego przez komunistów. Wszystkie zasługi anarchistów w walce z faszyzmem staliniści zaczęli przypisywać sobie.

Wojna zbliżała się ku dramatycznemu końcowi. Wojska Franco były lepiej uzbrojone, po stronie faszystów było 1400 dział, 650 samolotów przeciwko 120 działom i 100 samolotom walczącym po stronie Ludowej Armii. Franco pod swymi rozkazami miał ponadto 100 tys. Włochów i 35 tys. Niemców oraz niemiecki legion samolotów – Condor, który na próbę zniósł z powierzchni ziemi Guernicę. W marcu 1938 roku faszystzi zdobyli Madryt a w kwietniu posunęli się w kierunku śródziemnomorskim. Republikańska ofensywa nad rzeką Ebro okazała się nieskuteczna. W styczniu 1939 roku padła Barcelona, a pierwszego kwietnia Franco ogłosił swoje zwycięstwo. Tysiące ludzi zostało uwięzionych lub straconych. Francja, Anglia i Holandia były pierwszymi krajami, które uznały rząd Franco. Papież przestał telegram z gratulacjami dla faszystów. Natomiast Franco złożył podziękowania na ręce Hitlera i Mussoliniego. Tysiące uchodźców uciekło do Francji. W czasie najazdu faszystowskich Niemiec na Francję i okupacji hitlerowskiej, anarchiści hiszpańscy, którzy znaleźli się w tym kraju, ponownie stanęli do walki ze swym śmiertelnym wrogiem – faszystami, przystępując masowo do francuskiej partyzantki. Zwycięstwo faszystów w Hiszpanii okazało się wstępem do masakry o wiele większym rozmiarze – do II Wojny Światowej.

Źródło: [Centrum Informacji Anarchistycznej](#)